

PRACA

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ.

CENA 25 GROSZY

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIE Zł. 1.—
NA PROWINCJI „ 1.45
ZAGRANICĄ „ 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr.,
za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr.,
zwyczajne 10 gr. za wiersz milimetryowy.
Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej.

Redakcja i Administ., Piotrkowska 91, lewa ofic. parter.— Administ. czynna codzien. od g. 7—9 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w

Do przyjaciół „Pracy“

Redakcja nasza stale zarzucana jest pytaniami:

— Dlaczego nasza gazeta, nasz organ NPR, niema tylu stronic, co inne gazety?

— Dlaczego nasze pismo nie zamieszcza pięknych ilustracji, jak to czynią inne pisma?

— Dlaczego nasz organ nie liczy 10 lub 12 stron druku, gdzie pomieścić by można wiele, bardzo wiele ciekawych i pouczających artykułów, feljetonów i t. p., któreby już najzupełniej wyczerpująco omawiały całokształt spraw, zagadnień i potrzeb ruchu pracowniczego?

Takich zapytań słyszymy setki. Odpowiedź jednak jest jedna, prosta i jasna.

Wina leży wyłącznie po Waszej stronie, kochani koledzy. Wy sami nie dbacie o własną prasę robotniczą. W domach Waszych znaleźć można dość często wrogą narodowemu ruchowi robotniczemu prasę, ale własnego organu to niema. I to jest wstyd!

Czas o tem mówić otwarcie i bez obłonek.

Nasz organ robotniczy powinien liczyć kilkadziesiąt tysięcy prenumeratorów płacących zgóry każdego miesiąca i mógłby liczyć tylu prenumeratorów gdybyśmy tego wszyscy chcieli.

Wówczas „Praca“ liczyłaby co najmniej 12 stron druku i byłaby jednym z najpotężniejszych pism w Polsce.

Nie jeden z Was powie na to: — Dobrze, pięknie! Ale co ja mogę w tej sprawie pomóc?

Bardzo wiele! Niech każdy Czytelnik „Pracy“ postawi sobie — za punkt honoru zdobyć dla „Pracy“ tylko pięciu abonentów w jednym miesiącu i cały problem będzie rozwiązany...

Tak mało potrzeba!
Tak mało, a tak wiele za to zbudować można.

Weźcie ten apel do serca i zabierzcie się do pracy! Wasze to jest pismo i Wy z niego zrobicie winniście potęgę.

To jest waszym obowiązkiem!

Zarząd Okręgowy N. P. R.

Wzywa się wszystkich członków nowoobranego Zarządu Okręgowego, a mianowicie kol. kol. Anzelakową, Kazimierczak Andrzeja, Otwinowskiego, Romańskiego, Samborskiego i Turka, aby przybyli do Klubu (Piotrkowska 91) na organizacyjne zebranie w piątek dnia 11 lutego na godz. 7 wieczorem. Normalne posiedzenie pełnego Zarządu t. j. wraz z dzielnicowymi i przedstawicielami kół odbędzie się w tymże dniu o godz. 8-iej wieczorem.

Przybycie wszystkich członków Zarządu obowiązkowe.

Za Zarząd
W. Wojewódzki.

Roczne zebranie sprawozdawcze N.P.R. Okręgu Łódzkiego

W dniu 30 stycznia b. r. w sali Polskich Związków Zawodowych przy ul. Główniej 31, odbyło się roczne zebranie sprawozdawcze NPR. w Łodzi. Obecnych było 235 delegatów.

Zebranie zagał kol. Wojewódzki Przewodnictwo objął kolega Owsianko, który poprosił do stołu przewodniczącego asessorów kol. kol. Sobolewskiego, Kochaniaka, Berencową, Krysiaka, Mielczarka, i na sekretarzy kol. Michalskiego i Jaworskiego.

Po ukonstytuowaniu się prezydium, przewodniczący odczytał porządek dzienny, który został jednogłośnie przyjęty w następującym brzmieniu: 1) Odczytanie protokołu dorocznego zebrania z 1926 roku. 2) Sprawozdanie z działalności Zarządu okręgu a) organizacyjne — tygodnik b) kasowe. 3) Dyskusja. 4) Wybory Zarządu Okręgu, komisji rewizyjnej, sądu koleżeńkiego. 5) Referat polityczny. 6) Wolne wnioski.

Po ustaleniu porządku dziennego, został odczytany przez kolegę sekretarza Tagowskiego, protokół dorocznego zebrania NPR. w okręgu łódzkim z 1926 r., który przyjęto bez dyskusji.

Sprawozdanie kol. wiceprezydenta Wojewódzkiego.

Następnie zabrał głos kol. inż. Wojewódzki, który złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności Zarządu okręgowego za rok ubiegły. Mówca podkreśla te momenty, które utrudniały Zarządowi pracę w ubiegłym roku, mianowicie kryzys finansowy, bezrobocie, konjunkturę polityczną, niemoc Sejmu i rządów poprzednich, po części związane z tem wszystkim rozbiście partii na dwa obozy. Co do samego rozłamu, sprawozdawca zaznacza, że jest to objaw czasowy i że konsolidacja zróżniczkowanych nastąpić musi, gdyż zdrowo myślący element partii, świadomy swych celów i dążeń, prowadzący walkę ideową o lepsze jutro dla robotnika polskiego, przy poparciu jego szerokich mas, zwycięży, a ludzie z obozu przeciwnego, siejący intrygi, ustąpić muszą.

Po zobrazowaniu wewnętrznego sytuacji partii, mówca porusza szereg spraw aktualnych, związanych z pracą organizacyjną, między innymi sprawę nieregularnego wpłacania składek członkowskich przez zrzeszonych w niektórych dzielnicach. Konstatuje natomiast, że jednak w większości dzielnic, dzięki sprężystości organizacji, sprawa wpłacania składek oraz popierania tygodnika „Praca“, niewiele pozostawia do życzenia, a w porównaniu do roku ubiegłego, jest to objaw bardzo dodatni. Stowarzyszenie naszej młodzieży „Orlą“, dzięki stale utrzymywanemu z nimi kontaktowi,

rozwija się nadal bardzo pomyślnie. Ze związkami zawodowymi i ruchem spółdzielczym, utrzymywany jest ścisły kontakt. Na terenie samorządu miejskiego pomimo niesprzyjających warunków współpracy z przedstawicielami innych ugrupowań politycznych, zostały poczynione posunięcia dodatnie, świadczące o sile, którą reprezentuje NPR. W końcu swego sprawozdania kol. inż. Wojewódzki, podniósł sprawę tygodnika „Praca“, zaznaczając, iż stan finansowy tegoż nie jest dobry, a to wskutek zalegających opłat za prenumeratę i nawołuje jednocześnie do podtrzymania i popierania tego organu prasowego, który w życiu ruchu robotniczego odgrywa bardzo poważną rolę.

Inne sprawozdania.

Kol. Turek złożył sprawozdanie kasowe. Z odczytanego zaś przez kol. Muszyńskiego protokołu komisji rewizyjnej, okazało się, iż książki wraz z dowodami kasowymi były znalezione we wzorowym porządku. Po wyczerpaniu p. 2 porządku dziennego, otwarto dyskusję nad sprawozdaniami.

Kolega Misiak złożył wniosek o odroczenie dyskusji nad sprawozdaniami i o przystąpienie do wyborów Zarządu. Wnioskowi temu przeciwstawił się kol. Galiński i w rezultacie wniosek kol. Misiaka upadł przy głosowaniu olbrzymią większością głosów. W dyskusji zabierali głos koledzy Gołacki, Olejniczak, Tomczak, Tysiak, Galiński i inni. Na zarzuty oraz zapytania odpowiadał kolega Wojewódzki.

Wybory.

Po zakończeniu wyjaśnień kol. Wojewódzkiego i przyjęcia do wiadomości sprawozdania Zarządu Okręgowego, kolega przewodniczący wyjaśnił, jak mają być wybrani członkowie do Zarządu Okręgu, Komisji rewizyjnej i Sądu koleżeńkiego. Oddaje następnie pod głosowanie zaproponowanych kandydatów do komisji skrutacyjnej i Zarządu i zarządza 5-minutową przerwę w celu umożliwienia zebranym oddania swych głosów.

W skład komisji skrutacyjnej weszli koledzy Maciaszczyk, Pośpieszynski, Dzikiewicz, Rózewicz, Michalski, Jaworski. Komisja ta po odebraniu głosów, zajęła się obliczaniem tychże.

Referat posł. kol. Waszkiewicza.

W międzyczasie wygłosił referat polityczny, kol. poseł Waszkiewicz.

W referacie swym poseł Waszkiewicz zobrazował sytuację zewnętrzną i wewnętrzną Państwa, podkreślając sukces, osiągnięty w dziedzinie gospodarczo-finansowej, utrzymanie zdobyczy socjalnych, opóźnienie epidemii bezrobocia, możliwość otrzymania pożyczki zagranicznej, wszczęcie akcji budowlanej

i t. p. Poseł Waszkiewicz zaznaczył przytem, że zdobycze socjalne są utrzymane. Większe zaś zdobycze w tej dziedzinie można osiągnąć wówczas tylko, kiedy robotnik świadomy swych celów i dążeń, będzie lepiej zorganizowany, a tym samym będzie przedstawiał potężną siłę, z którą muszą się liczyć.

Prelegent potępił taktykę G.K. W. N.P.R. w stosunku do Rządu, a szczególnie taktykę posła Michalaka za wystąpienia przed forum sejmku przeciwko uchwaleniu budżetu.

W końcu swego przemówienia mówca złożył życzenia, aby nowo wybrany Zarząd pokierował silną ręką sprawy organizacyjne w kierunku wychowawczym, a wtenczas może być pewny zwycięstwa.

Następnie na skutek wniosku kol. przewodniczącego Owsianki, uchwalono zakończyć zebranie i o wynikach wyborów do Zarządów ogłosić w prasie.

Zebranie zakończono o godz. 14.30

Rezultaty wyborów

Protokół komisji skrutacyjnej z dnia 30, stycznia 1927 r., wybrane na dorocznym zebraniu N.P.R. Okręgu Łódzkiego w osobach: Maciaszczyka, Pośpieszynskiego, Dzikiewicza, Rózewicza, Jaworskiego i Michalskiego.

Rzeczona komisja skonstatowała 231 oddanych głosów, poczem przystąpiła do obliczania tychże. W rezultacie okazało się, iż wybrani zostali:

a) Do Zarządu Okręgowego, jako członkowie: kol. kol.: Wojewódzki, A. Kazimierczak, Romański, Otwinowski, Turek, Samborski, Anzelakowa. Jako zastępcy: Jabłoński, Sadoczyński, Olejniczak, Tagowski, Czerwiński, Pierchalski, Kotkowski.

b) Do komisji rewizyjnej: kol. kol.: Owsianko, Geppert, Jaworski, Miller, Sochacki.

c) Do sądu koleżeńkiego kol. kol.: Kaczmarek, Hilczer, Jędraszczyk, Hajkowski, Pierchalski. Jako zastępcy kol. kol.: Jankiewicz i Szyłke.

Zjazd NPR. 20 lutego r. b.!

Sekretarjat Zarządu Wojew. NPR. podaje do wiadomości, że Zjazd NPR. z Kongresówki, mający się odbyć w Łodzi dnia 6 lutego rb., został przesunięty na dzień 20-go lutego 1927 r. godz. 10 rano w sali Rady Miejskiej ul. Pomorska 16.

Porządek obrad Zjazdu: 1) Zagajenie. 2) Wybór prezydium. 3) Powitanie. 4) Przyjęcie Regulaminu Obrad. 5) Wybór Komisji mandatowej. 6) Referat polityczny—poseł Waszkiewicz. 7) Referat organizacyjny—Kazimierz Dagnan z Warszawy. 8) Dyskusja. 9) Przyjęcie wniosków. 10) Wolne wnioski. 11) Zamknięcie Zjazdu.

O poprawę bytu włókniarza łódzkiego

(Z akcji włókniarzy. — Wiec w fabryce Grohmana).

Rok 1927 musi przynieść włókniarzom podwyżkę zarobków — takie hasło rzucił Związek „Praca” i pod tem hasłem rozwijał akcję po fabrykach. Pod tem hasłem organizuje związki zebrania robotnicze, aby dać najszerszym masom możność wypowiedzenia swej opinii, co do sposobów przeprowadzenia walki o polepszenie bytu.

Akcja związkowa już dziś daje rezultaty, — łamie ona bierność i apatię w szeregach robotniczych, nawet tam, gdzie do niedawna był zupełny upadek ducha i gdzie związki zawodowe się rozprężyły. Przykładem może służyć fabryka Grohmana (Zjednoczone Zakłady Szajbler i Grohman). Odbyty tam w poniedziałek, dn. 31 stycznia, wiec związkowy wykazał duże zainteresowanie robotników był liczenie obeszany a powaga obrad świadczyła, że wielu robotników tej fabryki zdaje sobie sprawę z konieczności solidarnej walki wszystkich włókniarzy o podwyższenie dotychczasowych głódowych prawie płac.

Wiec zagał i prowadził kol. Cynamon, wiceprezes „Pracy”. Referował poseł Waszkiewicz. W jasnym i jędrnym przemówieniu przedstawił referent sytuację ekonomiczną oraz omówił dotychczasowe zabiegi Związków Zawodowych. Robotnicy domagają się przedewszystkiem od rządu energicznej walki z drożyzną. Ponieważ jednak drożyzna nie została zatamowana i robotnicy na tę sprawę nie mieli i nie mają nale-

żytego wpływu i nie w ich mocy leży ukrócenie drożyzny, — wiec nie pozostaje im nic innego, jak konsekwentne żądanie podwyżki płacy. Aby walka o płace była zwycięską potrzeba dwu rzeczy: koniunktury w przemyśle i silnej solidarnej akcji robotników, by tę koniunkturę wyzyskać. Latem i jesienią 1926 roku była koniunktura, ale robotnik był tak wyniszczony dwuletniem bezrobociem, że nie mógł się zdobyć na energiczną walkę i dlatego uzyskana podwyżka była niewielka. Rok 1927 musi wzmocnić siłę robotnika; konieczny jest masowy powrót do Związków Zawodowych i zgodna akcja wszystkich związków. Jeżeli to osiągniemy, — wówczas z koniunktury będzie miał także korzyść i robotnik, a nie, jak dotąd, tylko kapitalista.

Z ramienia Związku „Praca” przemawiał jeszcze kol. Zubert, zdając sprawę z wieców winnych fabrykach.

Przemawiali także przedstawiciele związku socjalistycznego i związku koriantowego.

Wiec zamknął kol. Cynamon, dziękując zebranym za liczny udział i za spokój i porządek w obradach. Okazuje się, że robotnicy fabryki Grohmana umieją lepiej obradować niż Sejm, bo obeszło się bez awantur i wzajemnych obelg, i nie potrzeba było nikogo z zebrania wykluczać, jak to się często dzieje przy ul. Wiejskiej w Warszawie.

Uczestnik.

Brak mieszkań w Łodzi w świetle cyfr

W Łodzi brak 120.000 izb mieszkalnych i z przyczyn tych jest 10.000 izb, w których zamieszkuje 7 — 10 osób w każdej, gdyż od 1913 r. zawarto w Łodzi 16.275 związków małżeńskich i wzrost ludności wynosi 17.520, a w ciągu ostatniego czterolecia przyrost izb mieszkalnych wynosił 3.180.

Niemia miasta w Europie w którymby klasa robotnicza mieszkała w takich niehygienicznych warunkach, jak w Łodzi i dlatego stan zdrowotny w klasie robotniczej jest okropny.

Statystyka zgonów dzieci do 1 roku jest przeciętnie w Łodzi 190‰, a we wszystkich większych miastach na Zachodzie 8‰.

Liczba zgonów w Łodzi na gruźlicę wynosi 1/5 części ogólnej ilości zgonów; są to skutki braku mieszkań, gdzie klasa robotnicza zmuszona jest gnieździć się w jednej izbie po kilka rodzin.

Dane statystyczne m. Łodzi wykazują, że zgony na gruźlicę stanowią: w jednoizbowych 78%, w dwuizbowych 14,9%, a w większych mieszkaniach 7,19%.

Straszne cyfry!

Winny być one jaknajsilniejszym rozcmem dla samorządu w pracy i staraniach dookoła rozbiórki miasta a przede wszystkim dla rządu, który winien specjalną uwagę zwrócić na kredyty budowlane dla Łodzi i kredyty to powiększać stale!

Chmury na horyzoncie politycznym

(Rząd reakcyjny w Niemczech i kulminacyjny punkt rozruchów w Chinach — oto pokłosie pierwszego miesiąca nowego 1927 Roku!).

Oczekiwanie, że rok bieżący nie będzie rokiem spokojnym, że raczej wywoła liczne przesilenia, wśród których ciężkie problemy lat powojennych będą musiały być tak czy inaczej rozwiązane, utrwaliło się w ciągu kończącego się stycznia. W dwóch szczególniejszych ośrodkach polityki europejskiej, w Londynie i w Berlinie, zaznaczyły się doniosłe decyzje, których następstwa zapewne nie każą na siebie zbyt długo czekać.

Rząd Nacjonalistyczny w Niemczech.

W dzień urodzin b. cesarza Wilhelma II Feldmarszałek Hindenburg doprowadził do skutku utworzenie rządu o wybitnie nacjonalistycznym charakterze. Pod naciskiem Feldmarszałka stronnictwo Katolickiego Centrum podało rękę stronnictwu Deutsch-Nacjonalnych i na wspólnie ze stronnictwem Volkspartei które stanowi środkowy ugrupowanie w tej trójcy, utworzyło pod przewodnictwem dotychczasowego kanclerza Marxa gabinet, w którym zapamiętały nacjonalista Hergt objął wice-kancelerstwo i

sprawy wewnętrzne. Kanclerz Marx jest wprawdzie centrowcem katolickim, ale jego sympatie nacjonalistyczne, ohwiejność republikańska i oddanie Hindenburgowi są notoryczne.

Wśród nacjonalistów przy wyznaczaniu ministrów wzięła górę partja ostrzejszego tonu. Przywódcą nieco łagodniejszego tonu, Lindener — Wildau, składał w ostatniej chwili deklaracje, napęczniałe duchem odwetowym i antypolskim. Wziął nad nim górę Hergt który manifestował się oddawna jako jaskrawy nacjonalistyczny demagog. Nowego nacjonalistycznego ministra sprawiedliwości Graefa najlepiej charakteryzuje fakt, że jako wiceprezydent parlamentu manifestacyjnie odmówił w swoim czasie złożenia obowiązkowej kurtuazyjnej wizyty zmarłemu socjalistycznemu pierwszemu Prezydentowi Rzeszy Ebertowi.

W tym stanie rzeczy wszystkie zapewnienia p. Stresemanna, że polityka, ograniczona Rzeszy nie ulegnie zmi nie i że pozostanie wierna „duchowi L. Carna” wyglądają na ironję.

Chiny.

Ciągle dochodzą nas wieści o strasznych walkach domowych w Chinach. Walczy tam północ tego olbrzymiego państwa z południem, usposobionem najbardziej nacjonalistycznie.

Ludność miejscowa pod nazwą „rządu narodowego”, domyślała się powrotu dawnych tradycji. Obecny rząd składa się natomiast częściowo z całkowicie europeizowanych młodych chińczyków, częściowo zaś z wychowanków moskiewskiego wschodniego instytutu komunistycznego, który, jak wiadomo, jest kuźnią propagandy na cały Wielki Wschód. Jedni i drudzy są bardzo dalecy od odwiecznych tradycji Chin, i narodowych celów narodu pozeranego od szeregu lat przez bratobójcze walki. Przywódca południa Eugenjusz Czen, jest najbardziej typowym okazem zeuropelizowanego chińczyka.

Zjawienie się Czena u władzy będzie miało olbrzymie znaczenie dla całego świata, gdyż Czen jest dyplomata i politykiem, dorównującym całkowiec najwybitniejszym mężom stanu Europy. Walka z nim będzie bardzo trudna.

Jak wiadomo, wojska południowego rządu narodowego w Chinach prowadzą zażartą walkę przeciwko europejczykom z okrucieństwem. Anglja musiała wysłać okręty wojenne, aby bronić swoich obywateli. Dotąd ruch chiński jest prawie wszędzie zwycięski. Europejczyków wyparto całkiem z Chin południowych.

Zważywszy, że Chiny i posiadają ludności więcej, niż cała Europa, że brak im było dotychczas jedynie umiejętności wojennych i politycznych, możemy się poważnie obawiać, że odtąd na czele ruchu chińskiego staną ludzie wykształceni na modłę europejską. — Europa w Chinach straci grunt pod nogami. Europejczycy będą zmuszeni zlikwidować swoje interesy, byle ująć z życiem.

W ten sposób świat dla nas, europejczyków skurczy się jeszcze bardziej, a przemysł europejski będzie się musiał coraz bardziej ograniczyć do tego, co będzie mógł sprzedać u siebie w Europie.

Anglicy bronią swych wpływów w Chinach i wysyłają całe eskadry wojsk morskich lądowych do państwa Smo a. Komplikują się przez to stosunki między Sowiekami a Anglją. —

Krecia robota

W tych dniach pojawiła się w Łodzi Jednodniówka pod nazwą „Jedność” wydana przez pokłóconego z robotnikami łódzkimi posła Michalaka. Jednodniówka ta zawiera cały szereg kłamstw pod adresem Łódzkiej Organizacji NPR, oraz tych działaczy robotniczych, którzy wystąpili przeciwko G. K. W. w Warszawie za jego szkodliwą działalność. Dalecy jesteśmy od walczenia z naszymi przeciwnikami, a do niedawna kolegami, tą samą bronią, jaką „walczy” „Jednodniówka”. Stoimy na gruncie ideowej walki o zasady, a paszkwilami się brzydzymy. Zresztą „Praca” jest pismem uświadamiającem i dlatego niema w niem miejsca na osobiste porachunki i dlatego posłowi Michalakowi odpowiadać nie będziemy, natomiast umieszczamy rzeczową odpowiedź kol. Zeta, który stał się głównym celem oszczerczych napaści posła Michalaka i jego nielicznych ahenretów za swoje artykuły omawiające w sposób zasadniczy walkę dwóch kierunków w NPR-ze oraz sprecyzowanie postulatów narodowego obozu pracy w Łodzi.

Panu „Szczerbatemu” kilka słów odpowiedzi.

W sformułowaniu naszych warunków możliwości współpracy z G. K. W. w Warszawie dopatruje się Pan niewyrobienia, braku logiki oraz złośliwości i twierdzi Pan, że stronnictwo robotnicze nie może złożyć deklaracji, że nie pójdzie do wyborów z ND-ekami. Otóż w tem właśnie jest sek, że według naszego pojęcia niedopuszczalność pójścia do wyborów z przedstawicielami stronnictwa, które do tego stopnia się kompromituje, że w każde wybory zmienia swą nazwę (obecnie Obóz Wielkiej Polski) które w jaskrawy sposób występuje przeciwko zasadniczym postulatom robotniczym jest dla każdego NPR-owca który chce postępować zgodnie z programem, rzeczą zupełnie oczywistą. Wykręcając się od szczerzej, jasnej odpowiedzi utrwała nas w przekonaniu, że panowie z G. K. W. przestali myśleć kategorjami NPR-owskiemi, a myślą kategorjami mandatowemi za cenę zaprzeczania narodowego ruchu robotniczego.

Nie można tego mieszać ze sprawą samorządu łódzkiego, gdzie N. R. wchodząc w poważnej liczbie przeprowadza jednakże swoje postulaty. Zapewne nie interesował się Pan tem, że cały system podatkowy miejski jest zgodny, o ile to jest możliwe z racji istniejących ustaw sejmowych, z postulatami klasy pracującej, że jednakże wszystkie inwestycje jak nowe linje tramwajowe, bruki, oświetlenie w miarę szopych zasobów są kierowane na przedmieścia, że opieka społeczna i szpitalnictwo, które przecież mają w swej pieczy nie ND-ecich wyborców pochłania stosunkowo duże sumy, że rozwój szkolnictwa i budowa gmachów szkolnych to jest praca dla proletariatu, że wreszcie około 15 proc. budżetu idzie na roboty sezonowe dające zatrudnienie bezrobotnym, że wreszcie zapewnienie emerytury dla

1600 pracowników miejskich też jest znaczną zdobyczą. Smiem twierdzić, że byłoby z tem wszystkim inaczej gdyby nas nie było. I jeżeli jednakże nie wszystko idzie po naszej myśli, to niezafatwo ne postulaty walczyliśmy i walczyć będziemy, bo to jest naszym obowiązkiem względem naszych wyborców.

Jest śmiesznem mniemanie, że mały klub NPR. mógłby w Rządzie ze skomisowaną reakcją wywierać taki wpływ, jaki my wywieramy w samorządzie łódzkim.

Ale pomimo tego wpływ nikt przecież nie mówi, żebyśmy w wyborach do samorządu szli razem z endekami albo chadecami, a o to przecież głównie idzie.

Co się tyczy obecnego Rządu to niepotrzebnie Pan przekręca nasze w tym względzie żądania.

Nie chodzi o bezkrytyczne popieranie obecnego Rządu, ale idzie o to, żeby z powodu zdradźniętej ambicji osobistej nie występować przeciwko Rządowi, który jednakże coś nie oos dobrego zrobił (stabilizacja złota, zmniejszenie bezrobocia, ukrócenie złośliwej grosza państwowego, walka z komunizmem, przecięcie matactw poselskich i poselskich koncesyj) nie rzucać się na Rząd z planą wściekłości na ustach, nie upodabniać się w swej taktyce do komunistów, (bo nawet endecy teraz już trochę zmadrzeli).

Jak to się w pańskiej głowie mieści że Rząd, który według pana jest popierany przez ziemian, chłopów i przemysłowców — ma przeciwko sobie dotychczasowych reprezentantów tych grup, a mianowicie Związek Ludowo-Narodowy.

A teraz już sprawa pańskiego stosunku do mnie osobiscie.

Jest zasadą naczelną ludzi rozumnych, pisać o rzeczach tylko takich, o których ma się pojęcie.

Wątpię żeby Pan nie wiedział, że te delegacje w sprawie taryfy elektrycznej jeżdżą po odpowiednim proteście ze strony samorządu w tej samej sprawie, złożonym naprzód na zebraniu akcyjnarjuzy, a następnie w Ministerstwie Robot Publicznych, że sprawa ta niema nic wspólnego ze sprawą koncesji, gdyż według poprzednio obowiązującej koncepcji maksymalna taryfa wyniosła 37 kopiejek to jest nawet w papierowej walucie złoty wobec obecnie obowiązującej maksymalnej taryfy 92 grosze, że łączenie tych dwóch różnych spraw jest dowodem właśnie albo złośliwości albo nieświadomości.

A teraz ostatni Pański atut. Masz Pan ozelność, panie Szczerbaty, stawiać mi zarzuty natury moralnej w związku ze sprawą znów koncesji elektrycznej. Twierdzisz Pan, że w tej sprawie nie uzyskałem wyroku skazującego na oszczerca. Otóż też napewno Panu wiadomo, że sprawa ta była z oskarżenia publicznego, t. j. wniesiona przez prokuratora, że z powodu rozstrzygnięcia przez sędzię sprawę meytorycznie prokurator apelował i że apelacja jeszcze nie rozstrzygnięta. Może Pan zrozumie, że sprawa, nad którą pracował cały szereg ekspertów i finansistów, nie

Dom inwalidzki w Łodzi

(Stanie on dzięki Magistratowi, który ofiarował plac pod budowę).

Magistrat Łódzki rozpatrując wniosek Wydziału Budownictwa w sprawie oddania Związkowi Inwalidów Wojennych Rz. P. (Oddział w Łodzi placu pod budowę domu inwalidzkiego, przychylił się do rzeczonoego wniosku i postanowił: odstąpić bezpłatnie Związkowi Inwalidów plac miejski obszaru 5141,34 m. kw. przy ul. Prez. Narutowicza, z tem, że Związek rozpocznie budowę domu w ciągu roku, zaś ukończy ją w ciągu 5 lat po podpisaniu aktu. Wartość domu musi odpowiadać co najmniej 10-krotnej wartości odstąpionego placu, przyczem wartość placu określa się na zł. 16,769 gr. 54.

Odczyt prof. L. Kulczyckiego w PZZ. prac. Miejsk. i Uż. Publ.

Staraniem Komisji Kulturalno-Oświatowej przy Związku Pracowników Miejskich i Zakładów Użyteczności Publicznej Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, w dniu 19 lutego 1927 roku o godz. 7-ej wieczorem w sali Rady Okręgowej Z. Z. P. przy ul. Głównej L. 31, profesor L. Kulczycki z Warszawy wygłosi odczyt na temat: „O kierunkach w europejskim ruchu robotniczym po wojnie europejskiej”. Spodziewać się należy, że zarówno temat jak również osoba prelegenta powinna wzbudzić należyte zainteresowanie.

Zycie samorządowe

Działalność Zarządu m. Łodzi za rok 1925.

W ostatnich dniach ukazało się na półkach księgarskich nowe wydawnictwo, Magistratu m. Łodzi p. t. „Sprawozdanie z działalności Zarządu m. Łodzi w roku 1925”.

Zawiera ono całokształt gospodarki miejskiej za rok 1925 we wszystkich jej działach, dając dokładny obraz działalności Rady Miejskiej, jak i wszystkich wydziałów Magistratu we wspomnianym czasokresie.

Książka stanowi obszerny tom o blisko 400 stron druku i licznych tablicach i przedstawia się o wiele okazalej, niż poprzednie tego rodzaju wydawnictwo, wydane w r. 1924. Oczywiście że i zakres prac samorządu w r. 1925 został znacznie rozszerzony, czego dokładne odbicie znajdujemy właśnie we wspomnianym dziele. — Dla działaczy samorządowych sprawozdanie to posiada znaczenie bardzo duże jako obraz szerokiego rozmachu pracy i inicjatywy obecnego Samorządu Łódzkiego. Opracował red. M. Tariowski. Cena egz. 5 zł.

może być rozstrzygnięta merytorycznie przez niefachowca sędziego na jednym posiedzeniu. Ale to do rzeczy nie należy, gdyż tam choiano rozstrzygnąć tylko, czy umowa jest korzystna dla miasta, czy nie. Ale to przecież do stawiania mi zarzutów natury moralnej nie ma.

Pod tym względem Pan jest pierwszym, który ten zarzut stawia. Ołóż przez parę lat cała sfera ludzi zainteresowanych, by obalć koncesję szukała, wahała, ryła, intrygowała, by wyszukać jakiś cień poszlaki, że w sprawie tej było ze strony władz miejskich coś nieuczciwego. I jednakże ani w prasie, ani na przewodzie sądowym nikomu nie przyszło do głowy, by samorządowi stawiać zarzuty natury moralnej. A oto Pan, panie Szczerbaty, z całą bezczelnością taki zarzut stawia.

Chęć odebrania działaczowi społecznemu, który za swoją długoletnią pracę ma tylko jeden majątek, a mianowicie dobre i nieposzlakowane nazwisko jest wielką zbrodnią, p. Szczerbaty. Jestem przekonany, że jeszcze kilka miesięcy temu wzdrzygnąłby się Pan przed takim łajdactwem. Teraz Panu to przychodzi, jak chleb z masłem. Od rzemyczka do koniczka, od koniczka do stryczka, p. Szczerbaty.

Niechże Pan poskrobie trochę te naleciałości z ostatnich kilku miesięcy, może Pan będzie mógł jeszcze się doskrobać do swego robociarskiego sumienia, które Panu powie, że tym czynem postawił Pan się wśród rzeczywiście „jednostek moralnie skompromitowanych”!

Józef Zet.

Z Koła Kobiet N. P. R.

W dniu 16 ub. m. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91, odbyło się doroczne zebranie członkiń Koła Kobiet N. P. R. Na porządku obrad: wybory Zarządu. Sprawozdanie z całorocznej działalności złożyła kol. Andzelakowa, która w końcu w krótkich słowach złożyła podziękowanie członkiniom Zarządu za ich wytrwałą pracę na swych stanowiskach.

Sprawozdanie kasowe złożyła kol. Grzegorzyczówna. Oba sprawozdania wypadły dodatnio stwierdziły wielkie postępy w pracy Koła Kobiet. Po sprawozdaniach zabrała głos kol. Pospieszńska wykazując w jakich trudnościach Zarząd pracował.

Zarząd Koła szedł naprzód w zrozmieniu że mając linię wytkniętą w

programie należy po niej iść nie zważając na burzycieli którzy chcą dobre imię i ideologię Narodowej Partji Robotniczej znieważać.

Do nowego zarządu drogą głosowania wybrane zostały kol. kol. Andzelakowa, Pospieszńska, Nawrocka, Berencowa, Skomorowska, Otwinowska, Grzegorzyczówna. W skład komisji rewizyjnej weszły kol. kol. Paciorkowa, Zielńska, Bielówna. Do sądu Koleżeńskie kol. kol. Misiakowa, Chmielnicka, Berencowa. Po załatwieniu kilku spraw drobniejszej wagi i po wyborze delegatów na roczne zebranie Zarządu Okręgowego oraz na Zjazd Kongresówki N.P.R. Zebranie zakończono.

Korespondencje.

Zduńskowolski Enpeer silny swą jednością!

W odpowiedzi na komunikat, jaki się ukazał w „Głosie Codziennym” nieoficjalnym organie „praworządnych” N.P.R. z dn. 22 stycznia r. b. Nr. 21 str. 5, podajemy wszystkim członkom NPR. Lewicy co następuje: Zarząd N. P. R. Lewicy w Zduńskiej-Woli jest jednolity i wszyscy członkowie partji stoją solidarnie przy Zarządzie N. P. R. Lewicy i ani jeden członek nie odpadł do „praworządnych” Popielów i Michalaków.

Natomiast Zarząd N.P.R. Lewicy wykluczył z partji dwóch warcholów za szkodliwą działalność na rzecz partji, związku i towarzystwa „Pochodni”. P. p. Jencz i p. Chądzyński nie tylko zostali wykluczeni z partji, ale ze wszystkich nam pokrewnych organizacji.

Partja została obecnie oczyszczona od naleciałości praworządnych. Nieprawdą jest, jak pisze „Głos Codzien-

ny”, jakoby już był wybrany oficjalny Zarząd „praworządnych” N.P.R. w Zduńskiej Woli, gdyż z dwóch, czy z trzech pupilków p. Popieła i Michalaka trudno jest wyłonić jakikolwiek skład zarządu. — I dlatego ci dwaj panowie chodzą po ulicach i proszą o wstąpienie do ich „partji”, by móc sobie stworzyć jakieś ciało partyjne. Prawdą jest, że miał przyjechać do Zduńskiej Woli na dzień 30 stycznia p. poseł Michalaka celem zorganizowania dwóch wiernych owieczek swoich. Zebranie to jak nam wiadomo miało odbyć się w prywatnym mieszkaniu przy ul. Piwnej Nr. 4. Prosilibyśmy tedy p. Michalaka o urządzenie publicznego wiecu, to — byśmy sobie troszkę pogadali, jak to wygląda ten „praworządny” N.P.R.

W. Banach
Prezes N. P. R. w Zduńskiej Woli.

Z Tomaszowskiej Kasy Chorych

Od dłuższego już czasu na Kasę Chorych są zwrócone oczy całego proletariatu tomaszowskiego.

Pisałśmy już, że Zarząd tej Kasy został rozwiązany i wyznaczony Komisarz, którego 3-oh miesięczne zaledwie rządy wystarczyły, by wywołać ogólne niezadowolenie.

Komisarz miał być zupełnie bezstronnym okazał się człowiekiem zależnym w zupełności od miejscowych pepesowców.

Ulegając naciskowi ze strony tułtejszych towarzyszy zwołał w pierwszym rzędzie długoletniego wóznego Kasy kol. Kabińskiego, b. prezesa Zw. „Praca”. Na interwencję pracowników oświadczył, iż postanowił, wobec wrogiego ustosunkowania się do niego radnych z N. P. R., być bezwzględny do pracowników sympatyzujących z N.P.R., w stosunku zaś do pracowników innych grupowań obiecał być pobłażliwym.

W stosunku do ubezpieczonych Komisarz okazał się niemniej opryskliwym.

Pomijając już zupełnie ignorowanie Rady, która decyzją swą z grudnia n. p. postanowiła dokonać w dn. 15 stycznia wyborów Zarządu, pomijając nieukonstytuowanie Komisji rozjemczej, a więc zatamowania drogi ubezpieczonym dochodzenia swych praw, — wprowadził Komisarz szereg ograniczeń w wydawaniu świadczeń ubezpieczonym, zupełnie zresztą bezpodstawnie np. nie udziela pomocy lekarskiej członkom rodzin ubezpieczonych powyżej lat 18-tu.

Nie więc dziwnego, że N. P. R., nie mając możności interwencji przez Radę Kasy na powyższe bezprawia Komisarza, postanowiła wysłać delegatów do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń celem przedstawienia władzom nadzorczym gospodarki i postępowania Komisarza, Żądając jednocześnie zwołania Rady dla dokonania wyborów władz Kasy.

P. P. Sowcy chcąc za wszelką cenę utrzymać rządy komisarskie, wiedząc,

że innej ku temu niema, drogi, wystąpili w liczbie 8-miu z Rady. Inicjatywa pepesowców, z entuzjazmem została przyjęta przez komunistów, którzy w liczbie 3-oh również wystąpili, licząc, za przykładem Warszawy, na sukces, przy nowych wyborach.

Manewr jednak pepesowski spalił na panewce, bowiem prócz komunistów, nie pociągnęli więcej nikogo za sobą — pozostałe ugrupowania zdają bowiem sobie sprawę z wiekłej odpowiedzialności przed ubezpieczonymi, tembardziej że wybory odbyły się zaledwie w maju r. ub.

W najbliższych więc dniach odbędą się wybory Zarządu naszej Kasy i nareszcie ubezpieczeni odetchną trochę od rządów komisarskich.

Wcale nie na Piotrkowskiej 9
MIEŚCI SIĘ mój SKŁAD

MEBLI
tylko na Górnym Rynku
ul. Rzgowska 2

2 jest obecnie
Najtańsze Źródło Mebli
F. Nasielski, tel. 43-08. — 2 Rzgowska 2
— DŁUGOLETNI GWARANCJA. —
Ceny minimalne. Długoterminowe kredyty.

Bal Maskowy P. T. C. „Siła”.

Polskie Towarzystwo Cyklistów „Siła” urządza w dniu 19 lutego b. r. Bal Maskowy w sali przy ul. Kątnej 2, na który zaprasza członków i sympatyków Zarząd.

Międzynarodowy przegląd stanu bezrobocia

Przeгляд stanu bezrobocia w państwach zagranicznych wykazuje, że najmniejszym jest ono w Kanadzie i Belgii, podczas gdy cyfra bezrobotnych wynosiła w Kanadzie na początku 1926 roku 8,1 proc., w lipcu spadła już ona do 3,2 proc. i na tej wysokości utrzymała się do końca roku. W Belgii sytuacja była podobna; w styczniu bezrobocie wynosiło 8 proc., w kwietniu 3,7 proc., a w lipcu 2,6 proc. Największym jest bezrobocie w Wielkiej Brytanji, Norwegji i Danji. W Anglii stan bezrobocia wynosił przeciętnie w 1925 r. 11—11,5 procent, w styczniu 1926 r. 11 proc., spadł nieco w kwietniu, w następnych jednak miesiącach wzrósł znacznie wskutek strajku węglowego, który spowodował zastój i w innych gałęziach przemysłu, tak, że przeciętnie wynosił 14 proc. Stan bezrobocia w Norwegji w r. 1926 wynosił przeciętnie 20 proc., co w porównaniu do r. 1925 wskazuje na nieznaczne pogorszenie. Bezrobocie w Danji pogorszyło się w podobnym stopniu, jak w Norwegji. Również i w innych krajach, jak w Szwajcarii, Szwecji, Włoszech i Austrii bezrobocie wzrosło. Niewielkie polepszenie wykazuje Polska, która w październiku roku ub. notuje 197.000 bezrobotnych wobec 213 tysięcy w październiku 1925 r. Bezrobocie we Francji było minimalne w pierwszej połowie 1926 r., dopiero od lipca rozpoczął się stały wzrost liczby bezrobotnych: 7.700 w lipcu, 16.700 w listopadzie.

Wędrowka po kinach łódzkich

„Luna” (Przejazd I)

Jest to bezwzględnie najwytworniejsze i najelegantsze kino łódzkie, przodujące innym kinoteatrom naszym chęty swoją tradycją „Luna” jest bowiem po „Odeonie” najstarszym kinem w Łodzi. Założona w roku 1911 przez pp. Józefa Maszyckiego i R. Bohmege — w roku ubiegłym obchodziła „Luna” piętnostolecie swego istnienia.

Najpierwszorzędniejszej marki obrazy — staranny dobór ich — posiada już w Łodzi ustalona renomę — stanowią o wszechstronnem powodzeniu kina. — Kierownictwo „Luny” spoczywa w rękach wytrawnego fachowca p. J. Żółędzkiego.

Na inwalidów pracy

Zarząd Związku Inwalidów Pracy urządza w dniu 12-go lutego r. b. w sali Związku zaw. Prac. Handlowych i Biurowych przy ul. Al. Kościuszki 21, wielki bal z bardzo urozmaiconym programem, z którego dochód przez aczony jest na zasilenie kasy związkowej.

Kuźnia Pracy.

Minął czas błysku oręża,
Przeszły dni zwycięstw i chwały.
Twórcza praca dziś zwycięża
Echa bitew już przebrzmiały.

Dzielnym szeregi rycerzy
Szły na boje, dzierżąc groty,
Dziś górników hufiec bieży
Niosąc symbol pracy: młoty.

Biją razem w zgodne tony,
W kuźni pracy młoty twarde.
Kując plugi, kując brony,
Przekuwając działa twarde.

Doszeregul młoty w dłonie,
Dajmy przykład zgodnej sity,
Niech zapalę serce płonie
Przekuwajmy martwe bryły.

Przeszły czasy wojen, znoju,
Błysnął szczęścia promień złoty,
Więc do pracy, a w pokoju,
Siłę niech wykują młoty.

M. Orski. („Orle”)

Humor.

I TO RAUJA.

Na ulicy dwaj pijani jegomościę robią niemożliwy hałas.

— Czy panowie nie wiecie — zwraca im uwagę policjant, — że należy się spokojnie zachowywać idąc do domu?

— Taaak? — rzecze jeden z pijanych — a kto panu powiedział, że my idziemy do domu?

Teatr Popularny.

REPERTUAR

Teatr Popularny przy ul. Ogrodowej 18: w sobotę wieczorem dnia 5. II. i dni następnych: „Pod Wesołym Niedźwiedziem”, wodewil w 3 aktach.

Teatr Popularny w sali Gajera przy ul. Piotrkowej 295: w sobotę dnia 5 b. m. i w niedzielę dnia 6 b. m. popołudniu i wieczorem „Chciałbym się ożenić”, komedia w 3 aktach.

Idąc po linii „karnawałowego” repertuaru, Dyrekcja Teatru Popularnego wystawia w Teatrze przy ul. Ogrodowej wodewil „Pod Wesołym Niedźwiedziem”, oparty na motywach zakupiańskich, niemniej, niż inne popularne wodewile, niefrasobliwie pogodny i słodki, tryskający zdrowiem i życiem, szlagier wodewilowy w 3 aktach. Reżyserja M. Bieleckiego zapewnia sztuce staranną wystawę i należytą grę. W rolach głównych pp. Bronowska, Brandtówna, Niemirzauka, Urbański, Bielecki, Puchalski, Skorosiński, Gwido Trzywdar Rakowski i Henryk Grewicz.

„Pod Wesołym Niedźwiedziem” grany będzie tylko do piątku 11 b. m.

W poniedziałek przedstawienie po cenach najniższych dla zrzeczeń robotniczych.

Ostatnie przedstawienie dla zrze-

szeń robotniczych, zaszczylił swoją obecnością p. wojewoda Jaszczołt, witany u wejścia przez dyrektora teatru p. Józefa Pilarzkiego, dyr. J. Wolczyńskiego i delegację robotniczą z kwiatami. Pan wojewoda był na całym spektaklu do końca.

W Teatrze w sali Gajera przy ul. Piotrkowej 295, dyrektora Teatru Popularnego wystawia w sobotę dnia 5 b. m. i w niedzielę dnia 6 b. m. popołudniu i wieczorem, wesołą dowcipną komedię „Chciałbym się ożenić”, w której znajduje wdzięczne pole do popisu Adam Gajewski, któremu „pomagają” się ożenić pp. Bolkowski, Matuszkiewicz i Jarocki. W głównych rolach kobiecych pp. Wernówna, Openówna i Zielinska. Reżyserja Stanisława Dębiosa uwypukliła komizm całego szeregu sytuacji.

Prenumeratę „Pracy” przyjmuje się w każdą sobotę od godz. 6-ej do 9-ej wieczorem w klubie Dzielnicy Widzew przy ul. Rokietniczej 91.

Wojciech Urbaniak zagubił paszport polski, wydany gminy Goszczów, Starostw. Tureckie ziemia Kalska.

Franciszek Machlański zagubił legitymację N. P. R. z Dzielnicy Wodnej.

Kroju szycia, pasowania wyucza pracownia ubiorów damskich, dziennych oraz bielizniarstwa, haftu, filet. Żeromskiego 75 m. 52 II wejście parter.

Teatr Miejski.

Teatr Miejski (Cegielniana 63) wystąpił z pierwszą w sezonie współczesną oryginalną premierą polską. Będzie nią głośna już w całym kraju komedia w 4-ach aktach Włodzimierza Perzyńskiego „Uśmiech losu”. Wysoce aktualny temat sztuki, rozgłos tryumfów warszawskich oraz znakomite nazwisko twórcy sprawiają, że sztuka budzi niezwykle zainteresowanie.

„Uśmiech losu” grany jest w sobotę 5 bm. (premjera), w niedzielę wieczorem we wtorek, środę i piątek.

Obchód styczniowy w Teatrze Miejskim

Nader uroczyste odbyła się Akademia ku czci Powstania Styczniowego w Teatrze Miejskim. Na całość obfitego programu złożyły się: przemówienie prof. Z. Lorenca, „Noc Listopadowa” Wyspiańskiego oraz prolog z roku 1863 Żuławskiego, deklamacje p. Krasnowieckiego oraz produkcja orkiestry 31 p. S.K.

— Zabawa Koła Kobiet N. P. R. W dniu 5 lutego Zarząd Koła Kobiet NPR. urządza zabawę dla swych członkiń i sympatyków oraz zaproszonych gości w lokalu przy ul. Kątnej 2. Dochód z zabawy przeznaczony na Pragę Robotniczą. Początek zabawy o godz. 8 wiecz.

Ważne dla młodzieży pracującej!!!

Kursy Gimnazjalne A. Wierzbickiego

pod kierownictwem — ul. Piotrkowska № 85.

Zapisy nowowstępujących na nowy semestr r. b. przyjmuje sekretariat codziennie od 10-ej do 1-ej i od 6-ej do 10-ej wieczorem.

— Kursy przygotowują do egzaminów państwowych w zakresie szk. średniej. —

W ciągu 5 lat frekwencja 6.000 słuchaczy (czek), ze sfer urzędniczych, wojskowych pracowników przyw. i t. p.,

wśród nich cały szereg dzięki uzyskanym świadectwom zajmuje wybitne stanowiska.

Kurs klasy 5 miesięcy. — Klasa VII! 10 miesięcy.

Nauka codziennie od godz. 7 m. 15 wieczorem —

Dla młodzieży w wieku szkolnym specjalne klasy w godzinach dziennych.

Młodzież ta ma prócz nauki zapewnione wychowanie moralne i fizyczne.

Własny gmach szkolny, nowoczesno pomoce naukowe, gabinet fiz., chemiczny, sala gimnastyczna i t. p. — — — — — Początek semestru 1 lutego r. b.

Kasa Chorych miasta Łodzi

niniejszem podaje do wiadomości

Ubezpieczonym i Pracodawcom

o wszelkie podania, zażalenia i t. p.

do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, względnie do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń, a dotyczące spraw bądź działalności Kasy Chorych lub jej organów

należy składać

w Centrali Kasy Chorych m. Łodzi (ul. Wólczańska Nr. 225, pokój 24), w celu przesłania tychże stosownie do ustalonych przepisów odpowiednim władzom.

Dziś i dni następnych!

KINO SPÓŁDZIELNIA Pracowników Państwowych

SIENKIEWICZA 40.

Dziś i dni następnych!

Wielki wspaniały program!

KRYSLA LESNICZANKA

według słynnej operetki Bernarda Buchbindera i Jerzego Jarno, przerobionej do filmu przez A. HOLMA.

— — — W rolach głównych: — — —

MIA MARA i HARRY LIEDTKE

Obraz specjalnie ilustrowany śpiewami.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5.30, w soboty i w niedzielę o godz. 4.

ODEON CORSO

Dziś największa sensacja świata p. t.

≡ Bogowie, Ludzie i Zwierzęta ≡

Przepiękny wstrząsający dramat w 12 aktach.

W roli głównej

ELLEN KUSTI

UWAGA. Wyświetlają jednocześnie Kino-Teatry Odeon i Corso.

APOLLO

Wielki dramat sensacyjny z życia polskiego robotnika w Ameryce p. t.

Serce ze stali

w 10 wielkich aktach udręki polskiego robotnika wychodzący

Jana Młota

GRAND-KINO

ZAZAJONE OJCOSTWO

9 aktów w szponach żywiołów w roli głównej

Marja Jacobini i Erich Kaiser-Tietz

Dziś i dni następnych!

LUONA **Dziś i dni następnych!** **LUONA**

Dawno oczekiwany film o rozgłosie światowym! Najwybitniejsza kreacja „Króla z Hollywood”. Człowiek — dynamit w stanie ciągłej eksplozji.

DOUGLAS FAIRBANKS

w Apoteozie ruchu, siły i zręczności porywa, oszalał, zdumiewa i bawi w filmie p. t.

„ZNAK ŻORRY”

podług powieści Johnstona Mc. Culleya „Postrach miasta Capistrano”.

MIEJSKI KINEMATOGRAF OŚWIATOWY

Wodny Rynek 44.

Dziś i dni następnych!

Dla dorosłych!

„Dwaj Malcy”

Dla młodzieży!

PAT i PATACHON jako **MŁYNARCZYKOWIE**

Komedja w 8-miu częściach.

Melodramat w 12 akt. podług głoś. powieści **Pierre Decourcelle'a** p. t. Les Deux Gosses

Dla młodzieży!

Początek seansów: Dla młodzieży o godz. 3 i 5 po poł. Dla dorosłych o godz. 6.30 i 8.30 wiecz.